# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 21 maja 1930 r. Nr. 115




## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A NIEMCY.

*Cała prasa niemiecka z 20.V.* informuje, że rząd polski zamierza wnieść polsko - niemiecką umowę handlową do ratyfikowania dopiero po zrewidowaniu przez Sejm niektórych stawek polskiej taryfy celnej.

*Berliner Tageblatt 20.V.* twierdzi, że takie postępowanie ze strony Polski byłoby sprzeczne z duchem rozmów, przeprowadzonych ostatnio w Genewie między ministrami Curtiusem a Zaleskim. Dziennik wskazuje, że traktat handlowy zawiera klauzulę o przedterminowem wypowiedzeniu traktatu. Przy tej sposobności „Berliner Tageblatt" wyraża życzenie, ażeby Reichstag jaknajprędzej ratyfikował traktat handlowy z Polską, który przedłożony zostanie parlamentowi w pierwszej połowie czerwca. Z nieratyfikowania przez Niemcy traktatu skorzysta Polska, ażeby winę za niedojście do skutku porozumienia między Niemcami a Polską zwalić na Niemcy.

*Berliner Tageblatt 20.V.*, podając do wiadomości komunikat o propozycji Polski co do rozpoczęcia rokowań polsko-niemieckich w sprawie wprowadzenia w życie konwencji o zniesieniu zakazu i ograniczeń przywozu i wywozu pisze: Rokowania tego rodzaju przewidziane były już po zawarciu traktatu handlowego. Nie mogły one być jednak przeprowadzone w ramach ogólnych rokowań o traktat handlowy. Od wyniku ich zależeć będzie przystąpienie Polski (a tem samem i Czechosłowacji) do konwencji genewskiej z listopada 1927 r., które możliwe jest jeszcze do 31 maja. Jeśli nawet rozmowy niemiecko - polskie rozpoczynają się nieco później, to jednak są one zjawiskiem pocieszającem. Rozmowy te odpowiadają duchowi ostatniej rozmowy między ministrami Curtiusem i Zaleskim w Genewie, w toku której minister Zaleski oświadczył, iż Polska w dalszym ciągu pragnie w sposób przyjazny porozumieć się z Niemcami oraz iż oczekiwać będzie ona skutków nowych niemieckich ceł agrarnych, zanim ze swej strony odpowie odnośnemi zarządzeniami. O wyrzeczeniu się wysuniętych przez stronę niemiecką zastrzeżeń narazie, rzecz naturalna, niema mowy. Zwłaszcza życzenie, wyrażone w opublikowanym w Warszawie komunikacie, ażeby zarządzenia weterynaryjno - policyjne włączone zostały do nowych rokowań polega na nieporozumieniu. Zarządzenia weterynaryjno - policyjne nie mają nic wspólnego z konwencją genewską z listopada 1927 r.; odnośnie tych zarządzeń wszystkie państwa zastrzegły sobie wolną rękę.

### POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE. POLSKA A LITWA.

*Prasa litewska z 19.V.* w komunikacie ag. „Elta" p. n. „Studenci Polacy nie zostali przyjęci do Związku studentów państw bałtyckich" podkreśla, że studenci fińscy, którzy wystąpili na konferencji Związku studentów państw bałtyckich w Helsingforsie z propozycją przyjęcia Polski do Związku, motywowali swą propozycję koniecznością utworzenia wspólnego kulturalnego i politycznego studenckiego frontu przeciwko Rosji Sowieckiej. Propozycja fińska, którą poparli Estończycy, o mało nie doprowadziła — wg. komunikatu — do zupełnego rozbicia Związku, a to wobec oświadczenia studentów litewskich, że wystąpią ze Związku w razie przyjęcia doń Polski. Łotysze, wziąwszy pod uwagę to oświadczenie delegacji studentów litewskich, głosowali razem z Litwinami przeciwko przyjęciu Polski, wobec czego propozycja fińska nie otrzymała, mimo poparcia Estonji, wymaganej większości i studenci Polacy do Związku przyjęci nie zostali. Wówczas został zgłoszony wniosek o przyjęcie Polski do związku w charakterze obserwatora; przeciwko wnioskowi głosowali tym razem jedynie Litwini; Łotysze głosowali za wnioskiem, motywując swe stanowisko tem, że jest to jedyna droga do powstrzymania Związku od rozbicia. Po uchwaleniu wniosku, studenci litewscy oświadczyli, że w tym stanie rzeczy nie występują ze Związku, zaznaczając jednak, że to ich stanowisko wymaga zaakceptowania przez przed-

stawicielstwo studentów litewskich. Komunikat podkreśla serdeczne podejmowanie delegacyj przez studentów fińskich.

*Lietuvos Aidas* komunikat ag. „Elta" zamieszcza p. n. „Łotysze poparli stanowisko Litwinów. Polacy zostali przyjęci w roli obserwatorów, bez praw członkostwa".

*Lietuvos Aidas 19.V.* p. n. „Znowu prowokacja Polaków", zamieszcza komunikat ag. „Elta", informujący o przekroczeniu dn. 14.V r. b. przez trzech żołnierzy polskich linji administracyjnej, o rozbrojeniu przez nich żołnierza litewskiego, odprowadzeniu tego ostatniego na placówkę polską; po przetrzymaniu tego żołnierza litewskiego przez kilkanaście godzin miano go z powrotem przepuścić na stronę litewską w pełnem uzbrojeniu. Pozatem komunikat informuje „o przesunięciu przez Polaków dn. 15.V r. b. (w okolicy wsi Czepukiszki) wiech po stronie litewskiej oraz obstrzelaniu wsi Użulany i Giecioniszki.".

*Lietuvos Aidas 19.V.* p. n. „Oto, jak Polacy postępują z Litwinami" zamieszcza komunikat ag. „Elta", streszczający notatkę dziennika litewskiego, wychodzącego w Wilnie — „Vilniaus Rytojus", o prześladowaniu przez Polaków włościan Litwinów za niePosyłanie dzieci do szkoły polskiej. Komunikat wymienia nazwiska włościan wsi Pliki (w Wileńszczyźnie), którzy decydują się raczej co miesiąc odsiadywać więzienie niż posyłać dzieci do szkoły polskiej. Postępowanie włościan — Litwinów „Liet. Aidas" uwypukla jako godne naśladowania bohaterstwo.

*Lietuvos Aidas 19.V* p. n. „Polscy księża nie chcą chrzcić imieniem Witolda" zamieszcza komunikat ag. „Elta", informujący o tem, że ksiądz parafji orańskiej (w Wileńszczyźnie) odmówił udzielenia chrztu dziecku włościan, którzy chcieli nadać synowi imię Witolda. Ksiądz zmusił — wg. komunikatu — do nadania dziecku innego — „niepogańskiego" imienia.

# ZAGADNIENIA OGÓLNE

## MEMORJAŁ BRIANDA. FRANCJA A WŁOCHY.

*The Chicago Daily Tribune 19.V.* Koresp. z Waszyngtonu pisze, że koła oficjalne odnoszą się do projektu Brianda z przychylnem zainteresowaniem; aprobują one teoretyczną podstawę projektu, lecz wyrażają wątpliwość co do praktycznej realizacji w dobie obecnego pokolenia.

Departament Stanu oraz Deparatament Handlu są zdania, że każdy krok w kierunku podniesienia dobrobytu Europy przyczynia się do rozwoju handlu amerykańskiego. Wymienione deparatamenty zwracają jednak uwagę na olbrzymie trudności, leżące na drodze porozumienia ekonomicznego. Jako przykład wskazywana jest konferencja londyńska, która nie zdołała doprowadzić do porozumieia nawet pomiędzy pięciu mocarstwami, a cóż będzie dopiero z uzgodnieniem kwestyj ekonomicznych w płaszczyźnie paneuropejskiej.

*The New York Herald 19.V.* Koresp. z Waszyngtonu pisze, że Stany Zjednoczone wypowiedzą się oficjalnie w sprawie projektu Brianda dopiero po przedstawieniu go we wrześniu w Genewie. Stanowisko Ameryki zależeć będzie w dużym stopniu od tego, czy Anglja weźmie w nim udział i czy Dominja również będą doń włączone.

Ten sam koresp. z Genewy donosi, że w tamtejszych kołach uważają, iż projekt Brianda mieści się w ramach Ligi. Jeden z komentatorów zauważył, że wystarczyłoby utworzenie w łonie Ligi sekcji federacji europejskiej. Nie-europejscy komentatorzy obawiają się zbytniej europeizacji Ligi przez projekt Brianda.

*Berliner Tageblatt 20.V.* omawia projekt federacji europejskiej Brianda i podkreśla, że założeniem rzeczywistego paktu, którby objął Europę, powinno być „urzeczywistnienie rozbrojenia i usunięcie tych niemożliwości w spokojnem współżyciu Europy, jakie wytworzyły traktaty pokojowe, następnie wypowiedzenie przymierzy wojskowych, radykalne rozwiązanie sprawy mniejszości narodowych, krótko mówiąc, wytworzenie takich stosunków, któreby warte były uwiecznienia ich przez gwarancję europejską". Briand może miał to na myśli, ale nie uwidocznił tego w swym projekcie. Autor podkreśla, że Niemcy chętnie spotkają się z Briandem na konferencji, proponowanej przez niego „w głębokiem przeświadczeniu o wspólności celów pokojowych". Autor zaznacza, że jest obowiązkiem Niemiec przeczekanie, czy na tej konferencji nie powie Briand tego, czego nie umieścił w swem memorandum.

*Deutsche Tageszeitung 20.V.* pisze, że dla Niemiec dwie rzeczy muszą być zasadnicze: solidarność i równość praw i obowiązków. Dziennik stwierdza, że nie może być prawdziwej solidarności między państwami, z których jedno utrzymuje drugie w stanie bezsilności, wykorzystuje je i nieufnie nadzoruje. Jeżeli ma powstać związek na podstawie solidarności, to ta solidarność musi dopiero być wytworzona; inaczej buduje się dach i ściany bez fundamentów. „Kto zaś chce poważnie zorganizować Europę, musi najpierw wybudować fundamenty".

*Le Temps 19.V.* podkreśla, iż memorjał Brianda zbiega się z oświadczeniem co do ewakuacji Nadrenji. Dwa te posunięcia znamionują początek nowej ery. Dziennik zaznacza, iż projekt Brianda przewiduje nie całkowite zjednoczenie państw, lecz unję, której celem nie będzie przeciwstawianie się ani Lidze Narodów, ani też żadnemu państwu. Za niezwykle znamienne uważa dziennik podporządkowanie kwestyj ekonomicznych — politycznym; takie postawienie sprawy dowodnie wykazuje, iż Briand jako podstawę porozumienia gospodarczego traktuje osiągnięcie bezpieczeństwa, będącego wyłącznie problematem politycznym.

W d. c. dziennik zaznacza, iż jest nieprawdopodobne, by projekt Brianda spotkał się ze złem przyjęciem w poszczególnych państwach. W zakończeniu dziennik podkreśla, iż od szlachetnej inicjatywy Brianda bardzo silnie odbija się wystąpienie Mussoliniego; do wystąpienia tego dziennik nie przywiązuje

jednakże większej wagi, bowiem słowa wypowiedziane we Florencji przeznaczone są wyłącznie na użytek wewnętrzny.

*L'Oeuvre 19.V.* przeciwstawia memorjał Brianda i przemówienie Tardieu florenckiej mowie Mussoliniego. Dziennik tę ostatnią mowę uważa za odpowiedź na francuski memorjał i podkreśla, iż akcja Brianda, poparta ewakuacją Nadrenji, jest już faktem, a nie słowem i z tym faktem Mussolini musi się liczyć.

*Le Quotidien 19.V.*, zestawiając projekt Brianda z wystąpieniem Mussoliniego, twierdzi, iż świat będzie miał możność osądzić, która ze stron, wiodących spór o zbrojenia morskie, kieruje się szlachetnemi pobudkami.

*L'Action Française 19.V.* w artykule Bainveille'a twierdzi, iż prawdopodobnie państwa udzielą pozytywnej odpowiedzi na memorjał Brianda, byłoby bowiem w złym tonie inne ustosunkowanie się do tej inicjatywy, która nikogo zbytnio nie angażuje.

Autor twierdzi, iż nawet Szwajcarja ze względu na problemat stref ustosunkowuje się do memorjału Brianda z ukrytą ironją.

*L'Action Française 19.V.* twierdzi, iż jedyną odpowiedzią na mowę Mussoliniego winno być wybudowanie takiej ilości okrętów, jaka Francji jest istotnie potrzebna. Wysuwanie pacyfistycznych idej w stosunku do Włoch jest tak samo nierozsądne, jak ewakuacja Nadrenji przy obecnych stosunkach w Niemczech.

*L'Humanité 19.V.* twierdzi, iż realizacja projektu Brianda w najlepszym razie może dać światu rodzaj parlamentu pozbawionego jakiegokolwiek znaczenia, w którym będzie się mówiło o pięknie pokoju i grozie wojny. Prawdziwe wyzwolenie dać może tylko wprowadzenie systemu komunistycznego w całej Europie.

Zestawiając projekt Brianda z przemówieniem Mussoliniego, dziennik zaznacza, iż i Francja i Włochy dążą do rabunków: Francja pod przykrywką idej pacyfistycznych, Włochy zaś — otwarcie.

Francja czuje, iż same ideje pacyfistyczne nie stanowią dostatecznej podstawy dla prowadzenia imperjalistycznej polityki, dlatego też wzmacnia swe sojusze wojskowe z Jugosławją, Rumunją, Czechosłowacją i Polską.

Mimo tylu punktów spornych państwa imperjalistyczne posiadają jeden — styczny, mianowicie — akcję przeciwko Sowietom.

*Cała prasa francuska z 19 i 20.V.* bardzo skrzętnie notuje głosy prasy zagranicznej w związku z memorjałem Brianda.

*L'Echo de Paris 20.V.*, pisząc o wrażeniu, jakie memorjał wywołał w Anglji, zaznacza, iż Anglicy pozornie przyjmują go z zadowoleniem, w gruncie rzeczy zaś są względem niego wrogo usposobieni.

*Le Matin 20.V.* w depeszy z Bukaresztu podkreśla entuzjazm, z jakim o memorjale Brianda wypowiedział się rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu.

*Journal des Débats 16.V.* twierdzi, iż dyskusja z Włochami napotyka na bardzo znaczne trudności z tego względu, iż opinja włoska musi pozostać głucha na głos rozsądku; prasa działa wyłącznie pod inspiracją rządową, a redaktorzy mianowani są tak samo, jak i inni urzędnicy.

Dobre stosunki obu krajów muszą być poprzedzone we Włoszech zrozumieniem, iż Francja nie żywi żadnych imperjalistycznych zamiarów i chce żyć z niemi w przyjaźni.

## SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

*Cała prasa litewska z 19.V.* zamieszcza list otwarty prof. Woldemarasa do obecnego prezesa stronnictwa narodowców litewskich, p. Lapenasa. W liście tym prof. Woldemaras, w związku z zarzutami, postawionemi mu w wywiadzie, udzielonym przez Lapenasa, podkreśla, że wszystkie te zarzuty są nietylko bezpodstawne, ale i głęboko krzywdzące go. Woldemaras przypomina, że jest on prezesem honorowym stronnictwa narodowców, a przeto Lapenas nie ma prawa czynić mu jakichkolwiek zarzutów, do tego bowiem jest powołane jedynie walne zgromadzenie stronnictwa narodowców. Pozatem Woldemaras wyraża przekonanie, że walne zgromadzenie stronnictwa narodowców opowie się za nim; taktyka zaś Lapenasa, odwlekającego zwołanie walnego zgromadzenia, dowodzi tego, że obawia się on decyzji zgromadzenia. Na znany zarzut Lapenasa Woldemaras odpowiada, że karjerowiczem jest raczej Lapenas, gdyż Woldemaras nie jednał sobie nigdy stronników politycznych, lecz tylko szukał obrońców ojczyzny i twórców państwa. „Karjerą moich stronników — pisze w liście Woldemaras — było tylko więzienie i utrata życia".

Z pośród pism litewskich, jedynie *Lietuvos Aidas 19.V.* zamieszcza odpowiedź Lapenasa na list prof. Woldemarasa. Lapenas przedewszystkiem podkreśla, że prof. Woldemaras nigdy nie był obierany prezesem honorowym stronnictwa narodowców; Woldemaras podczas swego premjerostwa interesował się raczej sztuką i teatrem, niż pracą stronnictwa. Co się tyczy niezwoływania walnego zgromadzenia to zarzut ten — wg. Lapenasa — nie jest istotny, gdyż żaden z oddziałów stronnictwa nie żądał zwołania tego zgromadzenia. „A na wczorajszym zjeździe oddziałów stronnictwa z 10-ciu powiatów — pisze Lapenas — została powzięta rezolucja, żądająca przywołania Woldemarasa do porządku". Lapenas podkreśla, że Woldemaras identyfikuje siebie z państwem. W końcu Lapenas wytyka Woldemarasowi nieuczciwość, podając jako dowody tej nieuczciwości: pozostawanie Woldemarasa w cudzym lokalu i niepłacenie komornego; pobranie pieniędzy państwowych na rzecz mającej być przez niego wydanej książki i niewykonanie tego zobowiązania. Wreszcie Lapenas podkreśla, że nikt ze stronników Woldemarasa nie cierpiał z jego racji, gdyż np. kpt. Gudinas stracił życie w obronie przedstawiciela państwa litewskiego a nie osoby Woldemarasa.

*Lietuvos Aidas 19.V.* w notatce, informującej o zjeździe litewskiego stronnictwa narodowców w Kownie, podkreśla, że zjazd powziął rezolucję, protestującą przeciwko podniesieniu ceł niemieckich, przeciwko destrukcyjnej działalności Woldemarasa oraz w sprawie przygotowania przez rząd projektów wyborów do sejmu i prezydenta państwa.